

Wcześniejsze wersje *Kursu cudów* i prace redakcyjne

Robert Perry¹

Kiedyś studiowanie *Kursu cudów* było łatwiejsze. Mieliśmy jedną wersję naszej szacownej książki i byliśmy pewni, że ta wersja jest niemal dokładnie taka, jak jej skryba – Helen Schucman – słyszała ją wprost od Jezusa. Ona sama dała temu wyraz w *Przedmowie do Kursu cudów*:

Dokonałiśmy tylko niewielu, mało istotnych zmian. Wprowadziliśmy tytuły i podtytuły rozdziałów a także usunęliśmy niektóre bardziej osobiste fragmenty, które zostały mi podyktowane na początku. Poza tymi zmianami, tekst zasadniczo nie został zmieniony.

To wszystko nagle się zmieniło. W styczniu 2000 r w Internecie zaczęła być rozpowszechniana jedna z wcześniejszych wersji *Kursu*, zwana wersją Hugh Lynna Caycego (HLC). Nieco później tego samego roku pojawiła się w Internecie jeszcze wcześniejsza wersja, zwana *ur*-tekstem (czyli tekstem pierwotnym lub źródłowym). Obie te wersje pokazały, że *Kurs* w znanej nam formie był przeszedł znacznie bardziej radykalne ingerencje redaktorów niż ktokolwiek przypuszczał.

Choć przedtem mieliśmy komfort przeświadczenia, że w odróżnieniu od wielu innych ksiąg nasza jest wolna od ludzkiej ingerencji, zaczęliśmy się zastanawiać, na ile *Kurs* został zmieniony został zmieniony przez „ludzkich” redaktorów. Zaczęliśmy się również zastanawiać, która wersja jest tą „prawdziwą wersją”. I faktycznie, wersja Hugh Lynna Caycego została szybko opublikowana pod dość obrazoburczym tytułem *Kursu cudów Jezusa* (i również szybko stała się niedostępna w wyniku nakazu sądowego).

Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi, zgodnie z najlepszą wiedzą, na następujące kwestie: Jakie są wcześniejsze wersje? Czym różnią się od opublikowanej wersji (nazwijmy ją „standardową”? I wreszcie, spróbuję sformułować wnioski na temat jakości prac edytorskich oraz zalecenia dotyczące korzystania z różnych, dostępnych wersji.

¹ Robert Perry – wykładowca i autor wielu publikacji na temat *Kursu cudów*, działający m. in. w *Circle of Atonement*, West Sedona, AZ; autor „Kompletnego Wydania *Kursu cudów* wraz z adnotacjami”. artykuł zreprodukowano za zgodą.

Notatki stenograficzne

Można przyjąć, że pierwszą wersją *Kursu cudów* były stenograficzne notatki Helen. W nich spisywała to, co dyktował jej wewnętrzny „Głos”, posługując się swoim własnym stylem stenografii. Praktycznie wszystko, co usłyszała Helen, zostało w nich zanotowane za wyjątkiem kilka fragmentów (sześciu, według moich rachunków), które podyktowała Billowi bezpośrednio, bez ich wcześniejszego zanotowania.

Potem Helen dyktowała te notatki Billowi, który spisywał je na maszynie. Tu miła miejsce pierwotna redakcja, ponieważ **Helen nie czytała Billowi wszystkiego, co spisała**. Czuła, że część materiału przeznaczona była wyłącznie dla niej. Według Kennetha Wapnicka, „gdy Helen dyktowała je Billowi, dyktowała praktycznie wszystko za wyjątkiem pewnych bardzo osobistych wyjątków – materiału, który był osobisty.”²

Stenogramy Helen są wciąż niedostępne. Dlatego faktycznie nie wiemy, czego Helen nie zdecydowała się podyktować Billowi. Jednak część tego materiału została opublikowana w książce Kennetha Wapnicka, zatytułowanej *Pozbawiona szczęśliwości. Historia Helen Schucman i spisywania „Kursu cudów”*. Jest to około 6 tysięcy słów Jezusa (ok. 15 stron standardowego maszynopisu), które nie pojawiają się w żadnej z późniejszych wersji *Kursu*. Jaki to materiał?

Według Wapnicka, większość tego materiału jest faktycznie osobista. Na przykład: *O tak, zaiste, sposób, w jaki ten kurs jest ci dawany jest całkiem niezwykły, lecz, jak zauważa Bill, nie jesteś przeciętną Amerykanką*.³ Jednak spora część tego materiału wydaje się właściwa dla *Kursu*. Oto przykłady:

Pamiętaj, że cud jest iskrą życia. Świeci na wskroś ciemności i wprowadza światło. Musisz zacząć zapominać i przypomnieć sobie.

A teraz punkt prywatny, tylko dla ciebie. Ten punkt nie jest częścią

² dr Kenneth Wapnick, *The Urtext and the Early Chapters of the Text of „A Course in Miracles”* – fragment wprowadzenia do serii 32 płyt DVD, zatytułowanej *Classes on the Text of „A Course in Miracles”* – skróty tego wprowadzenia są dostępne w Internecie pod adresem www.miraclestudies.net/urtext2.html.

³ *Pozbawiona szczęśliwości. Historia Helen Schucman i spisywania „Kursu cudów”* str. 262, zob. przypis 3 na str. 8..

Kursu. Cudem jest miłość – zawsze chciałaś prezentów i nie mogłaś się doczekać otwarcia opakowania. *Proszę, otwórz ten*.⁴

Widoczna jest zmiana tonu wypowiedzi w obu akapitach; pierwszy brzmi tak, jakby pochodził z *Kursu*, natomiast drugi jest wyraźnie adresowany do Helen. Co więcej, w drugim akapicie pada jednoznaczne stwierdzenie, że *nie jest częścią Kursu*, z czego należy wnosić, że bezpośrednio go poprzedzający akapit – *jest*. W stenograficznych notatkach kryje się kilka innych dyskusji wydających się odpowiednimi dla *Kursu*, między innymi:

- zalecenie przekazywania naszych codziennych błahostek Jezusowi, by mógł on nam oszczędzić czasu na rzeczy ważniejsze;
- definicja Przebłagania (ang. *Atonement*);
- dwie piękne modlitwy dane Billowi lecz odpowiednie dla wszystkich studentów *Kursu*;
- dyskusja relacji reinkarnacji z systemem myślowym wykładanym w Kursie (uderzająco przypominająca późniejszą dyskusję reinkarnacji w kursowym *Podręczniku dla nauczycieli*

Uważam, że decyzji Helen o dyktowaniu Billowi bądź pominięciu pewnych fragmentów nie można uznać za nieomylną. I dlatego notatki odręczne mogą zawierać materiał, który powinien znaleźć się w publikacji *Kursu cudów*.

Urtekst⁵

To, co Bill napisał na maszynie z notatek pod dyktando Helen było nazywane przez nich urtekstem. Słowo to oznacza tekst wyjściowy i bywa często używane w odniesieniu do oryginalnego manuskryptu partytury muzycznej lub dzieła literackiego. Urtekst różni się od opublikowanego *Kursu cudów* pod wieloma istotnymi względami:

- *Tekst* jest ciągły, bez podziału na rozdziały, podrozdziały czy akapity (choć *Ćwiczenia dla studentów* i *Podręcznik dla nauczycieli* są podzielone w taki sam sposób jak w wersji opublikowanej;
- pisownia wielką literą, użycie znaków przestankowych i podział na aka-

⁴ *ibid.* str. 265

⁵ Przedrostek *ur* wskazuje na początek, pochodzenie lub źródło. Nawiązuje on do biblijnej historii Abrahama, który urodził się w chaldejskim mieście Ur (obecnie na terenie Iraku). *przyj. tłum.*

pity jest niekonsekwentny;

- w początkowym materiale wątki wywodu są fragmentaryczne i podzielone. Materiał jest raczej dialogiem między Helen a Jezusem niż monologiem z jakim mamy do czynienia w późniejszym materiale, Jezus często udziela osobistych wskazówek i zaleceń Helen i Billowi. Helen często wtrąca się w wypowiedź Jezusa, na co on odpowiada. Jezus czasami wkracza i koryguje to, co Helen spisała, mówiąc, że źle go usłyszała;
- Wczesne części są dużo bardziej konkretne i „stąpające tardo po ziemi” od później podyktowanych. Ta konkretność dotyczy głównie dwóch kategorii. Pierwszej – *materiału osobistego*; Jezus mówi Helen i Billowi o ich osobistym życiu, relacjach, interakcjach i zagadnieniach rozwoju. Drugiej – *materiału zawodowego*; Jezus odwołuje się do formalnego wykształcenia Helen i Billa w zakresie psychologii, wyjaśniając, jaka jest relacja *Kursu* z modelami Freuda, Junga, Ranka i innych. Większość materiału osobistego i zawodowego nie została zamieszczona w opublikowanej, standardowej wersji *Kursu*;
- język wcześniejszych fragmentów materiału jest mniej formalny i mniej elegancki od opublikowanej wersji. Te wcześniejsze fragmenty były redagowane wers po wersji, by wyrazić je językiem formalnym.

Główne różnice między urtekstem a opublikowaną wersją występują niemal wyłącznie w pierwszych 4 do 9 rozdziałów. Skąd ta rozbieżność? Ilość zmian redakcyjnych powoli zmniejsza się. Z pierwszych 4 rozdziałów usunięto około 40 000 (co odpowiada mniej więcej 75 stronom). Ilość usuniętego materiału stopniowo zmniejsza się; z rozdziału 9 usunięto około 200 słów, a z rozdziału 10 już tylko 37 słów.

Następnie Helen przepisała urtekst dwukrotnie, jednocześnie redagując go.⁶ To zaowocowało zupełnie nową wersją, którą ja określam mianem *drugiej wersji roboczej*. Niektórzy studenci są zdania, że dostępny w Internecie urtekst stanowi faktycznie kombinację części urtekstu i drugiej wersji roboczej.

Wersja Hugh Lynna Caycego

Wersja Hugh Lynna Caycego powstała w procesie przepisania przez Helen drugiej wersji roboczej. Wersja ta była próbą podjętą przez nią i Billa przerebobienia „chropowatego”, oryginalnie podyktowanego tekst w czysty i nadający się do czytania manuskrypt.

⁶ informacja osobista Kennetha Wapnicka

Wersja ta została nazwana od imienia Hugh Lynna Caycego – syna znanego „śpiącego proroka” Edgara Caycego. Hugh Lynn okazywał duże wsparcie Helen podczas spisywania *Kursu*, zatem Helen z Billem wysłali mu ukończony manuskrypt w 1972 r. Nazwali go wersją Hugh Lynna i dlatego jest szerzej znany pod tą nazwą lub jako wersja HLC. Jest to wersja zajmująca pośrednie miejsce między urtekstem a opublikowaną wersją *Kursu cudów*:

- w *Tekście* wprowadzono podział na rozdziały i podrozdziały (choć nie zawsze takie same jak w oficjalnej publikacji *Kursu*;
- częściowo została poprawiona interpunkcja i pisownia wielką literą. Z przyczyn stylistycznych zmniejszono liczbę słów wyróżnionych;
- usunięto większość informacji osobistych i zawodowych, około 2/3 tego, co zostało usunięte z oficjalnej publikacji *Kursu*. Usunięto uwagi pod adresem Helen i Billa tak, by materiał brzmiał tak, jakby był skierowany bezpośrednio do czytelnika;
- tok myślowy początkowych fragmentów został znacznie „wygładzony”, choć niecałkowicie. Z tej przyczyny sporo fragmentów materiału zostało przeniesione z miejsc gdzie został on wyjściowo podyktowane i umieszczono je gdzie indziej;
- dokonano istotnej redakcji wiersz po wierszu wczesnych partii materiału (mniej połowę tego co w oficjalnej publikacji. Redakcja dotyczyła pomniejszych zmian w użyciu słów rzadko kiedy wpływających na znaczenie. Oto przykład:^{7,8,9}

Tabela 1

urtekst	wersja Hugh Lynna Caycego
The reason why a solid foundation	The reason a solid foundation
is necessary at this point	is necessary

⁷ Celem pełnego zobrazowania efektu prac redakcyjnych zdecydowałem się pokazać stosowne przykłady kolejnych wersji w języku angielskim. Podczas przekładu pewne dość subtelne aczkolwiek widoczne w oryginałach gołym okiem różnice uległyby zatarciu. *przyp. tłum.*

⁸ W porównaniach urtekstu z HLC posługuję się paginacją elektronicznej wersji, zatytułowanej *The Sonship Gift, Step One*.

⁹ Cel usunięcia ang. frazy *at this point* (pol. w tym punkcie), patrz 1 kolumna, drugi wiersz – wydaje się oczywisty. Dotyczyła ona specyficznie fazy nauki Helen i Billa, gdy dyktowane było to zdanie a w której przynajmniej Helen towarzyszył ogromny lęk, przez co nie była w stanie zaakceptować i zrobić właściwego użytku z nauk Jezusa. *przyp. tłum.*

urtekst	wersja Hugh Lynna Caycego
is because of the highly likely confusion of „fearful” and „awesome”,	is because of the confusion between fear and awe to which we have already referred,
which most people do make.	and which so many people hold.

Niemal połowa słów w oryginalnym zdaniu została zmieniona a jednocześnie znaczenie nie uległo zmianie. Jednak redaktorzy dodali problematyczną frazę: **to which we have already referred** (do którego już się odnieśliśmy [chodzi o „confusion” czyli mylenie]); problematyczną, gdyż wcześniej nie było żadnego zauważalnego odniesienia do *mylenia* „napawającego łękiem” z „budzącym nabożną cześć”.

Wcześniej, na początku dyktowania, odpowiedzialnością za zamieszczanie w *Kursie* dyktowanego materiału został obarczony Bill. Odnośnie pewnej „osobistej informacji”, Jezus powiedział:

Spytaj go potem [tj. Billa], czy to powinno być w ogóle zamieszczone w pisemnej części kursu czy też powinniście zachować te notatki osobno. On jest odpowiedzialny za te decyzje.¹⁰

Niniejsza uwaga spowodowało, że wielu studentów uległo przeświadczeniu, że Bill był odpowiedzialny za redakcję HLC. Jednak Ken Wapnick powiedział, że instrukcja ta odnosiła się tylko do tego wczesnego okresu i nie miała w zamierzeniu postawić Billa w roli późniejszego redaktora. Według niego, to Helen była odpowiedzialna za proces redakcji, natomiast Billa można uważać za jej konsultanta.¹¹ Oto, co Helen pisała potem o procesie redakcji urtekstu, w efekcie której powstała wersja HLC:

przyjęłam postawę redaktora, którego jedyną rolą jest sprawdzenie pod kątem poprawności formy bez wnikania w treść. (...) Bill stanowczo przeciwstawiał się jakimkolwiek zmianom poza usunięciem zbyt osobistych uwag, które były przekazywane na początku i korekty ewidentnych literówek. Ja zmieniałabym niemal wszystko, lecz wiedziałam, że Bill ma słuszność. Wszelkie zmiany, jakie ja wprowadziłam, okazywały się na dłuższą metę błędne i trzeba było je wycofać. (...) [Materiał] sam jakoś wiedział, czemu służy i najlepiej było go pozosta-

¹⁰ urtekst, str. xxx

¹¹ osobista informacja Kennetha Wapnicka, uzyskana 9 września 2004.

wić takim, jakim jest.¹²

Z powyższego akapitu płyną dwa wnioski. Pierwszy, że to Bill prawdopodobnie został obarczony odpowiedzialnością, co włączyć do tekstu, ponieważ Helen „zmieniałaby niemal wszystko”. Po drugie, Helen rozumiała zakres faktycznych ingerencji redakcyjnych, który – jak sami widzimy – był dużo szerszy i nie ograniczył się tylko do „usunięcia zbyt osobistych uwag i korekty ewidentnych literówek.”

Oficjalna publikacja *Kursu cudów* (wydanie pierwsze i drugie)

W 1973 r. Helen pokazała *Kurs cudów* Kenowi Wapnickowi. Podczas drugiego czytania *Tekstu*:

... doszedłem do wniosku, że manuskrypt wymaga jeszcze pewnej redakcji. Podzieliłem się tym spostrzeżeniem z Helen i Billem. Manuskrypt wciąż zawierał pewne informacje osobiste oraz zawodowe, które wydawały się zbędne w publikacji. Pierwszych czterech rozdziałów nie czytało się dobrze głównie ze względu na luki powstałe po usunięciu informacji osobistych. Celem ich wyeliminowania, trzeba było dokonać niewielkich ingerencji w *Tekst*. Również podział materiału wydawał mi się w pewnych przypadkach zbyt arbitralny a tytuły rozdziałów i podrozdziałów nie odpowiadały zawartej w nich treści. (Dowiedziałem się potem, że Helen nadawała tytuły podrozdziałom na podstawie ich pierwszych wersów nawet wtedy, gdy dalej była w nich mowa o czym innym.) I wreszcie, podział na akapity, interpunkcja i pisownia wielką literą była nie tylko idiosynkratyczna, lecz również całkiem niekonsekwentna.

Helen z Billem zgodzili się z moimi uwagami na temat konieczności ostatecznego przejrzania materiału. Ponieważ Billowi brakowało cierpliwości i dbałości o detale, niezbędnych do tego zadania, zdecydowaliśmy, że zrobi to Helen razem ze mną. (...) Wspominałem już, że Helen w pewnym momencie zaczęła myśleć o *Kursie cudów* jako dziele swego życia i dlatego podchodziła do tej pracy z pełnym oddaniem. Oboje z wielką starannością sprawdziliśmy każde słowo, by mieć pewność, że ostateczny manuskrypt będzie dokładnie taki, jaki być powinien.¹³

¹² *Pozbawiona szczęśliwości. Historia Helen Schucman i spisywania „Kursu cudów”*, str. 394-5

¹³ *Pozbawiona szczęśliwości. Historia Helen Schucman i spisywania „Kursu cudów”*, str.

Gdy Helen i Bill zakończyli proces redakcji, przygotowany materiał odbiegał tak dalece od wersji HLC jak wersja ta odbiegała od urtekstu:

- w niektórych przypadkach zmieniono podział na rozdziały i podrozdziały oraz zmieniono tytuły niektórych rozdziałów i podrozdziałów;
- dokonano korekty podziałów na akapity, interpunkcji oraz reguł pisowni wielką literą. Zmniejszono liczbę wyróżnień w tekście;
- usunięto jeszcze więcej materiału osobistego i zawodowego (niemal drugie tyle, ile usunięto z urtekstu podczas przygotowań wersji HLC)
 - w sumie usunięto około 35 000 słów w porównaniu z urtekstem, co odpowiada z grubsza obecnym 5 rozdziałom *Tekstu*;
- dokonano relokacji i zmiany kolejności materiału. Ponad 6000 słów przeniesiono z oryginalnego kontekstu (w porównaniu do 1000 przeniesionych podczas przygotowywania wersji HLC);
- dokonano ponownej, szczegółowej edycji, wiersz po wierszu, materiału w stopniu porównywalnym lub nawet większym niż podczas przygotowania wersji HLC.

W wyniku tych prac redakcyjnych powstał materiał opublikowany w 1975 r. jako *Kurs cudów*. Teraz jest on określany mianem wydania Criswell (prawo autorskie tej wersji zostało unieważnione w maju 2004 r.). Potem, w 1976 r., materiał ten został opublikowany jako wydanie pierwsze. Między drukiem tych obu wydań publikacją objęto ukończone jesienią 1975 r. *Objaśnienia terminów*.

Drugie wydanie

W 1992 r. Foundation for Inner Peace opublikowała drugie wydanie *Kursu cudów*. We wprowadzeniu do pamfletu, zatytułowanego *Errata do drugiego wydania „Kursu cudów”* Kenneth Wapnick mówi o procesie prowadzącym do przygotowania drugiego wydania. Wyjaśnił, że przed oddaniem do druku, opracowywany manuskrypt *Kursu* był kilkukrotnie przepisywany. Sama Helen przepisała tekst na maszynie dwukrotnie (ten drugi maszynopis to właśnie wersja HLC) i „żaden z z tych maszynopisów nie był kiedykolwiek sprawdzony”. Podczas redakcji tekstu Helen i Ken przepisali tekst na

maszynie jeszcze dwukrotnie i te maszynopisy również nie zostały należycie sprawdzone. Dalej Ken wyjaśnił:

W wyniku wielokrotnego przepisywania materiału, jego fragmenty została omyłkowo pominięte. Poza tym przeoczono sporo błędów typograficznych (tzw. literówek) Dlatego, drugie wydanie *Kursu cudów* ... wydawało się właściwym czasem, by dołączyć pominięty materiał i skorygować wszystkie poprzednie błędy. By zapewnić, że to drugie wydanie będzie tak wolne od błędów jak tylko jest to możliwe, trzy części pierwszego wydania *Kursu cudów* zostały porównane i poprawione z wyjściowym maszynopisem Billa i notatkami Helen. Aby znaleźć wszystkie błędy i pominięcia, korzystano z wszystkich maszynopisów i oryginalnych notatek Helen.

To dlatego drugie wdanie zawiera 97 zdań i sześć całych akapitów, które zostały przypadkowo pominięte. Wdanie drugie zawiera również numerację podrozdziałów, akapitów i zdań, której nie było w wydaniu pierwszym.

Wydanie drugie zawiera również 175 zmian, wyniku których angielskie „you” w liczbie mnogiej („wy”) w wielu przypadkach zostało zamienione na „ty i twój brat”. Miało to na celu skierowanie *Kursu* do generalnego odbiorcy a nie, jak początkowo – tylko do Helen i Billa. Jednak te 175 zmian przypada niemal w całości na zawartą w tekście dyskusję świętej relacji, gdzie jest mowa o łączeniu się ze sobą dwojga ludzi i pomaganiu sobie nawzajem. Niestety, wiele tych zmian (przed laty, gdy je liczyłem, doliczyłem się około 30, pozbawiają tekst sensu tej wzajemności i tym samym zmieniają znaczenie: Oto przykłady:

Tabela 2

Wydanie pierwsze	Wydanie drugie
And you will help each other overcome	And you will help him overcome
mistakes by joyously releasing one another	mistakes by joyously releasing him
from the belief in sin.	from the belief in sin. T 1450,6
But first, lift up your eyes and look on	But first, lift up your eyes and look on

Wydanie pierwsze	Wydanie drugie
one another in innocence born of complete	your brother in innocence born of complete
forgiveness of each other's illusions.	forgiveness of his illusions. T 1508,7

Prace redakcyjne

Jezus dał Helen i Billowi instrukcje dotyczące redagowania *Kursu*. Bliższe przyjrzenie się tym instrukcjom ujawnia dwa rodzaje zalecanych zmian:

1. Usunąć materiał przeznaczony wyłącznie dla was (czyli Helen i Billa)

Jak pamiętamy, Jezus wyraźnie sygnalizował Helen: „To jest uwaga prywatna, tylko dla ciebie. Nie jest częścią tego kursu.” Pamiętamy również, że Jezus powierzył Billowi odpowiedzialność za to, co powinno „włączone do pisemnej części kursu”, co oznacza, że pewne fragmenty materiału wymagały podjęcia decyzji. Kiedy indziej Jezus zaznaczył: „Nic, co odnosi się do szczególnej relacji, nie należy do tych notatek.”¹⁴ Jednak czemu usuwać te prywatne uwagi z *Kursu*? Odpowiedź jest prosta: ponieważ miały wartość tylko dla Helen i Billa, a nie generalnego czytelnika. Ta ważna zasada jest powtarzana wielokrotnie. Któryś razem Jezus powiedział Helen, że sporządza „znacznie bardziej osobiste notatki niż zwykle” i nie mają one „generalizowalnej jakości, dla której zamierzony jest ten *Kurs*¹⁵ w znaczeniu, że nie mają tej „generalizowalnej” jakości *dla innych*. Kiedy indziej Jezus powiedział: *To, co napisałaś, może być bardzo użyteczne dla innych czyniących cuda*.¹⁶ A zatem generalna zasada przyświecająca pracom redakcyjnym brzmiała następująco: Jeśli to, co notujesz, jest na tyle specyficzne, że nie może być użyte przez innych, usuń to.

2. Poprawić błędy skryby

¹⁴ *Pozbawiona szczęśliwości. Historia Helen Schucman i spisywania „Kursu cudów”*, str. 350

¹⁵ urtekst, str.14 ***

¹⁶ *Pozbawiona szczęśliwości. Historia Helen Schucman i spisywania „Kursu cudów”*, str. 292

We wczesnych tygodniach dyktowania materiału, Jezus często mówił Helen, że go źle słyszała, po czym korygował to, co zapisała, niekiedy wielokrotnie. Oto przykład:

20. Cuda są niezbędnością dla przemysłu. Przemysł zależy od kooperacji a kooperacja polega na cudach.¹⁷

Korekta: I nie trać z widzenia nacisku na kooperację lub *nie pojedynczo*. Ten punkt o „niezbędności dla przemysłu” powinien brzmieć „dla zbiorowości”, odnosząc się do ciała Chrystusa, jak niekiedy mówi się o Kościele. Lecz Kościół Boży jest jedynie sumą dusz przezeń stworzonych, która *jest* zbiorowym ciałem Chrystusa. Popraw, by brzmiało: „Cud czyni dusze jednym w Bogu” i pozostaw następną część o kooperacji.

Kolejna Korekta: zamiast „Bóg”, powinno być „Chrystus”. Ojciec i Syn nie są identyczni, ale *możesz* mówić „Jak Ojciec, *jak* Syn.”¹⁸

Uwagi te dotyczyły również, rzecz jasna, pewnych treści spisanych przez Helen we wczesnym okresie, sprzecznych z dyktowanym później materiałem. I tak, przykładowo, w urtekście czytamy: „Duch Święty jest niosącym Objawienia, nie cuda.”¹⁹ Natomiast w podyktowanym później materiale to Duch Święty jest nazywany „Przynoszącym wszystkie cuda” C 716,5 Z tej przyczyny, usunięcie potem z wersji HLC stwierdzenia, że Duch Święty *nie* jest Niosącym cuda, było słuszne. Po podyktowaniu kilku rozdziałów Jezus powiedział Helen, że jej słyszenie radykalnie się poprawiło²⁰ i faktycznie, tego rodzaju sprzeczności było stopniowo coraz mniej.

Zapoznawszy się z instrukcjami Jezusa dotyczącymi prac redakcyjnych, przyjrzyjmy się teraz temu, co redaktorzy faktycznie zrobili.

Usuwanie materiału

W porównaniu z oryginalnymi notatkami Helen, w trakcie prac redakcyjnych usunięto ogromną ilość materiału. Wiadomo jest, że co najmniej 6000 zawartych w nich słów nie znalazła się w żadnym z kolejnych maszynopisów.

¹⁷ urtekst, str. 6 ***

¹⁸ *ibid.*, str. 8 ***

¹⁹ *ibid.*, str. 42 ***

²⁰ *Pozbawiona szczęśliwości. Historia Helen Schucmn i spisywania Kursu cudów*, str. 351

Kolejnych 35000 słów zostało usuniętych z oficjalnego wydania w porównaniu z urtekstem. Dlaczego?

Materiał osobisty

Jak wspomniano, podczas edycji urtekstu usunięty został materiał osobisty – komentarze dotyczące życia Helen, Billa, różnych sytuacji, w których uczestniczyli, relacji i spraw rozwoju. Jest fascynujący materiał i z pewnością warto się z nim również zapoznać. Sporo tego materiału jest istotna jedynie pośrednio dla czytelnika – lecz nie całość. Jego część w nieco zredagowanej formie została zawarta w publikacji *Kursu*. Na przykład materiał zawarty w podrozdziale 4.I, zatytułowanym *Prawidłowe nauczanie i prawidłowe uczenie się* początkowo został dyktowany z myślą o Billu, by pomóc mu w wykładzie na temat psychologii anormalnej, do którego został wyznaczony.²¹ Moim zdaniem, jest również sporo innego materiału osobistego, który mógł zostać zredagowany w podobny sposób celem włączenia do oficjalnej publikacji.

Materiał z zakresu psychologii

Usunięto również sporo materiału na temat psychologii. Oto, co na ten temat mówi Kenneth Wapnick:

Ten osobisty materiał obejmował również liczne odniesienia do psychologów, różnych zagadnień i tematów psychologicznych, które również nie były dyktowane z myślą o publikacji, lecz miały raczej pomóc Helen i Billowi przetrząsnąć most między *ich* psychologicznym rozumieniem a kursowym.²²

Jest to materiał ze wszech miar zasługujący na uwagę, Są w nim omawiane dokonania różnych psychologów, takich jak: Freud, Jung, Rank i neo-freudystów. Dyskutowana jest w nim terapia, statystyka, behawioryzm, hierarchia potrzeb, mechanizmy obronne, fiksacja, energia psychiczna, opóźnienie rozwojowe czy kompleks Edypa. Dają się w nim wyróżnić zwłaszcza dwa

²¹ *Pozbawiona szczęśliwości. Historia Helen Schucmn i spisywania Kursu cudów*, str. 321

²² dr Kenneth Wapnick, „The Early Manuscript of A Course in Miracles Given to Hugh Lynn Cayce” – zob. <http://www.miraclestudies.net/HLV.html>

wątki. Pierwszym są długie dyskusje dotyczące prac Freuda, wykazujące mocne strony i słabości jego modelu jak również jego charakteru. Natomiast drugim jest ciągnąca się w pierwszych czterech rozdziałach prezentacja poziomów umysłu. W tym warstwowym modelu świadomy umysł mieści się pomiędzy nadświadomym (Poznaniem, czyli Niebem) i dwuwarstwowym umysłem podświadomym, którego poziom wyższy jest zdominowany lękiem. Natomiast poziom niższy jest przepełniony wyłącznie zdolnością do czynienia cudów. Do umysłu świadomego mogą docierać pobudki z wszystkich trzech pozostałych, nieświadomych poziomów, lecz są zwykle blokowane przez przepełnioną lękiem warstwę podświadomości, pełniącą rolę cenzora. Niektóre pobudki jednak docierają a świadomy umysł musi spośród nich wybierać.

Cuda przychodzą z poziomu podświadomego (poniżej świadomego). Objawienia przychodzą z poziomu [mieszczącego się] nad świadomym. Poziom świadomy jest między nimi i w różnych proporcjach reaguje na impulsy pod- lub nadświadomego.²³

Jeśli instrukcja Jezusa mówiła, by usunąć materiał, który jest tak osobisty, że inni nie mogą z niego skorzystać, to należy domniemywać, że wiele tego psychologicznego materiału mogłoby znaleźć się w publikacji. I taktycznie; jedna długa dyskusja (dotycząca patologii związanych z opętaniem – przez ludzi, rzeczy i wiedzę) została określona jako konstruktywna przede wszystkim dla psychologów,²⁴ lecz „mniej konstruktywna dla większości ludzi”. Jednak sporo tego psychologicznego materiału wydaje się użyteczna dla przeciętnych studentów. Sam miałem możliwość się przekonać, że studenci uważają materiał na temat poziomów umysłu za fascynujący. W rzeczy samej, trochę tego materiału znalazło się w publikacji *Kursu*, choć usunięto słowa „nadświadome” i „podświadome”. Czemu więc nie włączono tego materiału więcej?

Sprawy życiowe

Do tej kategorii zaliczyłem materiał na temat seksu, homoseksualizmu, wyboru partnerów, roli nauczyciela, rodziców i dzieci (jedna z oryginalnie podyktowanych zasad rozpoczęła się zdaniem: *Cuda są błogostawień-*

²³ urtekst, str. 14 ***

²⁴ *ibid*, str. 71 ***

*stwem od rodziców dla dzieci.*²⁵) Po części materiał ten dotyczył spraw osobistych, lecz wiele tych zagadnień było omawianych w sposób ogólny, bez odnoszenia się do kwestii specyficznych. Czemu zatem zostało to usunięte?

Wśród kwestii życiowych wyróżniają się zagadnienia dotyczące seksu, które są dyskutowane wielokrotnie. Większość tej dyskusji nie została zamieszczona w wersji HLC a część, która w niej się znalazła, została przerobiona tak, by nie odnosiła się do seksu. Jednak nie jest to materiał osobisty; jest nauczaniem ogólnym. Sam Jezus mówi, że jest to materiał zasadniczy dla wszystkich czyniących cuda: *Chcę dokończyć instrukcje dotyczące seksu, ponieważ jest to dziedzina, jaką czyniący cuda musi zrozumieć.*²⁶

Co takiego Jezus mówi o seksie? Dyskusję można podsumować stwierdzeniem, że popęd płciowy ostatecznie musi zaniknąć, gdy zrozumie się, że nasz pociąg do innych ciał sprawia, że traktujemy innych ludzi obiektowo. Gdy pociąg seksualny zaniknie (co wydaje mi się stanem bardzo zaawansowanym), jedynym celem, jakiego będziemy upatrywać w seksie, będzie prokreacja stwarzająca sposobność do nauki. Tym samym Jezus zdaje się mówić: „Panuj nad swym zachowaniem tak, byś uprawiał seks jedynie dla prokreacji.” Jednak ta wypowiedź nie sprowadza się po prostu do kwestii panowania nad sobą.²⁷ To „mechanizm tkwiący u podstaw [popędu seksualnego] musi być wykorzeniony.”²⁸ Musimy osiągnąć stan, w którym ciała już nas nie pociągają. Osobiście widzę tu konsekwentność z późniejszą nauką *Kursu*, gdy czytamy: *Gdy ciało przestanie mieć dla ciebie powab. T 1147,1* Lecz cóż będzie z seksem, gdy cudze ciało nie będzie miało dla nas żadnego powabu?²⁹

²⁵ *ibid*, str. 23 ***

²⁶ *ibid*, str. 37 ***

²⁷ *ibid*, str. 31 ***

²⁸ *ibid*, str. 31 ***

²⁹ W moim rozumieniu, podejście Jezusa do zagadnień seksu przypomina jego podejście do zagadnienia reinkarnacji **P 159 i nast.** Jezus wie, że dla większości ludzi seks jest bardzo ważną sferą życia i trudno byłoby im z niego zrezygnować. Jednak w urtekście stwierdza: „Jedynym ważnym użytkiem czynionym z seksu jest prokreacja”. Z tego należy domniemywać, że reszta użytków czynionych z seksu (seks „dla przyjemności”) jest nieważna, co nie znaczy zła; co najwyższej neutralna – tak samo jak ciało. Jakby na to nie patrzeć, w świecie ego prokreacja służy propagacji osobności i szczególności. Taki czynimy z niej użytek od tysięcy lat. Dlatego nauki Jezusa nie należy odczytywać jako zachęcania nas do prokreacji. Chodzi mu o coś zupełnie innego. W *Tekście* czytamy, że dla każdego wytworu ego (w tym przypadku seksu dla prokreacji i jego owoców – relacji rodzice-dzieci) Duch Święty ma lepszy użytek. Wytwory ego, dane Duchowi Świętemu, stają się w Jego rękach pomocami naukowymi i lekcjami przebaczenia. Ze względu na zażyłość i trwałość relacji rodzice-dzieci, jest to jeden z najważniejszych a niekiedy najtrudniejszych pokoi lekcyjnych nauki przebaczenia. Gdy „wykorzenimy” (nie w sensie walki, poświęcenia lecz wydobycia na wierzch i przyjrzenia się „korzeniom” – genezie

Materiał dotyczący religii i teologii

Usunięto materiał zawierający dyskusję o aniołach, upadłych aniołach, Lucyferze, reinkarnacji, karmie, opętaniu przez duchy, mówienia językami, czarach, aurach i Stowarzyszeniu Chrześcijańskiej Nauki.³⁰ Usunięto również pewne czysto teologiczne twierdzenia, mówiące o trzech funkcjach duszy (poznaniu, miłowaniu i tworzeniu) oraz o Ojcu i Synu, na przykład: *W Bożej psychice, Ojciec i Duch Święty w ogóle nie są niekompletni. Synostwo ma unikalną zdolność wiary w błąd lub niekompletność.*³¹ Usunięto wszystkie odniesienia do medytacji i większość odniesień do modlitwy. Usunięto również wiele stron dyskusji na temat nauk Edgara Cayce, której przyczynkiem było ówczesne czytanie przez Helen i Billa jego materiałów.

Różne zagadnienia

Usunięto mnóstwo innych informacji, dotyczących różnych zagadnień. Wśród nich należy wymienić nawiązania do zagadnień intelektualnych, literatury, jak na przykład dyskusję na temat pewnych zagadnień matematycznych czy śmiałą interpretację rzeczywistego przesłana *Don Kichota*. Usuniętych zostało wiele odniesień do potocznych powiedzeń (np. think big – bliskie polskiemu *mierz siły na zamiary*, czy live and let live – *żyj i daj żyć*). Usunięte zostały również fragmenty mówiące o konkretnych osobach. Do tych, o których była już mowa można dodać Kartezjusza i Jean Dixon (astrolog). I wreszcie, wśród różnych zagadnień należy wymienić Holocaust, zmiana czasu w celu oszczędzania energii elektrycznej, Centralną Agencję Wywiadowczą, przestępstwa seksualne, kleptomanię, bankructwo, hazard, alkoholizm, problemy ze wzrokiem, alchemię, kriogenerikę, wojny, pieniądze, głosowanie, egzaminy edukacyjne postrzeganie pozazmysłowe i psychologiczną istotność imion.

Usunięto zatem znacznie więcej niż tylko materiał osobisty. Prawdziwym celem prac redakcyjnych było usunięcie wszystkiego, co *specyficzne*.

pociągu seksualnego, zrozumiemy ją a także cel, któremu służy, satysfakcja upatrywana w seksie ustąpi, zastąpiona trwałą radością przytomności własnej Jaźni; pociąg seksualny (wynikający z naszego błędnego postrzegania siebie) sam zaniknie. *przyp. tłum.*

³⁰ ang. Christian Science lub Church of Christ, Scientist – wyznanie religijne założone w USA w 1879 roku przez Mary Baker Eddy

³¹ urtekst, str. 113 ***

Faktycznie usunięto wszystkie konkrety; odniesienia „twardo stąpające po ziemi”.

Przenoszenie materiału

Jak już wspomniałem ponad 6000 słów w publikacji *Kursu* zostało przeniesione z kontekstu, w jakim zostały początkowo podyktowane. Było to spowodowane głównie tym, że dyktowanie zasad cudów przeplatało się z dyskusją na temat powiązanych z nimi zagadnień i takich, które nie miały z nimi żadnego związku. Materiał ten został usunięty a jego część została przeniesiona gdzie indziej, przez co objętość materiału, w których jest mowa o zasadach cudów zmniejszyła się z 15000 słów do 1400. Pewne uporządkowanie materiału było z pewnością niezbędne, ponieważ wczesne dyktowanie skakało z tematu na temat. Jednak można mieć pewne zastrzeżenia do zakresu tych prac; czy faktycznie aż tyle materiału należało usunąć.

Szczegółowa redakcja

Wyjściowy materiał, jak już wspomniałem, został poddany szczegółowej redakcji; wiersz po wierszu. Ilość zmian zaskakuje, gdyż na podstawie informacji podanych przez Helen Schucman we *Wprowadzeniu do Kursu cudów* byliśmy przekonani, że oficjalna publikacja zawiera słowa pochodzące bezpośrednio od Jezusa. Zamieszczony poniżej przykład ilustruje ten proces szczegółowej redakcji. Sugeruję czytać go na dwa sposoby; najpierw porównać tekst w kolumnach, by zobaczyć, czym różnią się kolejne wersje (rewizje), po czym porównać wiersze, by zrozumieć, w czym wyrażała się szczegółowość prac redakcyjnych.³²

Tabela 3

urtekst	Hugh Lynn Cayce	oficjalna publikacja
You now share <i>my</i> inability	As you share <i>my</i> inability	As you share my unwillingness
to tolerate the lack of love	to tolerate lack of love	to accept error
in yourself and in everyone else,	in yourself and others,	in yourself and others,

³² por. przypis 7 na str. 16

urtekst	Hugh Lynn Cayce	oficjalna publikacja
and <i>must</i> join	you <i>must</i> join	you must join
the <i>Great Crusade</i> to correct it.	the Great Crusade to correct it.	the great crusade to correct it;
The slogan for this Crusade is “Listen, Learn and <i>Do</i> .”	The slogan for this Crusade is “Listen, learn, and <i>do</i> ”; —	
This means Listen to My Voice,	Listen to my voice,	listen to my voice,
Learn to undo the error,	learn to undo error,	learn to undo error
and <i>do</i> something to correct it.	and <i>do</i> something to correct it.	and act to correct it.
The first two are not enough. The real members of <i>my</i> party are <i>active</i> workers.		

Natomiast po polsku zdania te w różnych wersjach brzmiałyby następująco:

Tabela 3a

urtekst	Hugh Lynn Cayce	oficjalna publikacja
Teraz podzielasz <i>moją</i> niezdolność	Podzielając <i>moją</i> niezdolność	Podzielając <i>moją</i> niechęć
do tolerowania braku miłości	do tolerowania braku miłości	do akceptowania błędu
w sobie i w każdym innym	w sobie i innych,	w sobie i innych,
i <i>musisz</i> przyłączyć się	<i>musisz</i> przyłączyć się	musisz przyłączyć się
do <i>Wielkiej Krucjaty</i> , aby go poprawić.	do Wielkiej Krucjaty, aby go poprawić.	do wielkiej krucjaty, aby go poprawić;

urtekst	Hugh Lynn Cayce	oficjalna publikacja
Hasłem tej Krucjaty jest “Słuchaj, Ucz się i <i>Rób</i> .”	Hasłem tej Krucjaty jest “Słuchaj, ucz się i <i>rób</i> .” ; —	
To znaczy, Słuchaj Mego Głosu,	Słuchaj mojego głosu,	słuchaj mojego głosu,
Ucz się odczyniać błąd,	ucz się odczyniać błąd	ucz się odczyniać błąd
i <i>rób</i> coś, aby go poprawić.	i <i>rób</i> coś, aby go poprawić. (str. 4)	i działaj, aby go poprawić. T 10,6
Pierwsze dwa nie wystarczą. Prawdziwi członkowie <i>mojej</i> partii są działaczami <i>aktywnymi</i> . (str. 12)		

Poniżej omówię najważniejsze cechy tej szczegółowej redakcji:

Ilość zmian redakcyjnych

Ilość wprowadzonych zmian jest uderzająca. Z 68 słów, 45 zostało zmienionych (usuniętych, zastąpionych, dodanych, lub usunięto z nich wyróżnienie)

Wierność

Jak widać, redaktorzy usilnie starali się zachować oryginalne znaczenie oryginału. Trudno wykryć znaczącą zmianę znaczenia.

Niewielkie zmiany znaczenia

Choć istotnych zmian znaczenia w analizowanym powyżej fragmencie nie ma, jednak niewielka jest widoczna. W opublikowanej wersji, przyłączasz się do krucjaty, *ponieważ* stałeś się niechętny akceptować błąd (lub brak miłości). Jednak w wersji oryginalnej, zarówno dołączenie do Wielkiej Krucjaty *jak* i twoja niezdolność do tolerowania braku miłości są skutkiem powrotu rozpoznania stanu wyjściowego, o czym jest mowa w poprzedzającym ana-

lizowany fragment zdaniu. Zmiana jest minimalna. Nieco bardziej znaczące polegają na zmniejszeniu roli podejmowania jakichkolwiek działań, co widzimy w ostatnich wersjach. Jest to powtarzający się schemat w pracach redakcyjnych, do którego za chwilę wrócę.

Mniej żywy, bardziej neutralny

Ogólnie rzecz biorąc, zredagowany materiał jest mniej żywy i uduchowiony. W oryginale, stajesz się *niezdolny tolerować brak miłości*. Natomiast w opublikowanej wersji, stajesz się tylko *niechętny akceptować błąd*. W oryginalnym tekście jest nuta nacisku i emfazy, konsekwentnie łagodzona w kolejnych wersjach. Skutkiem tego *Kurs* staje się bardziej odległy i nijaki. W porównaniu z oryginałem wydaje się sterylny.

Mniej konkretny

Usunięto wszystkie specyficzne odniesienia. Widzimy to w analizowanym fragmencie. Krucjata już nie ma hasła ani partii z działaczami. Usunięto kulturową ikonę kampanii politycznej z aktywistami działającymi pod hasłami.

Bardziej niejednoznaczny

Choć znaczenie analizowanego fragmentu nie zostało zmienione, jest nieco mniej oczywiste. Tymczasem oryginał nie pozostawia żadnej wątpliwości: „*rób coś, aby go poprawić. (...) Prawdziwi członkowie mojej partii są działaczami aktywnymi*”. Tak, jest tu mowa o fizycznym działaniu. Innym powodem obniżenia poziomu zrozumiałości jest usunięcie emfazy. W analizowanych przez nas fragmentach ilość słów wyróżnionych spada z ośmiu do zera. Choć zmniejszenie ilości słów wyróżnionych ma stylistyczne uzasadnienie, emfaza zdecydowanie polepsza zrozumiałość. Znalazłem wiele fragmentów, gdzie oryginalne, usunięte potem wyróżnienie umożliwiało zrozumienie znaczenia całego fragmentu,

Kompresja

Prace redakcyjne skutkowały zmniejszeniem ilości słów. Z 68 słów użytych w w analizowanym fragmencie urtekstu ich liczba zmniejsza się do 47 (HLC) i 34 (w oficjalnej publikacji). Skutkiem tego idee wyrażane są za pomocą coraz mniejszej ilości słów. Jednym z niefortunnych a zarazem częstych skutków tych zabiegów jest ten, że idee, na których przetrwanie mieliśmy wystarczająco

dużo czasu, teraz pojawiają się zbyt szybko, by je sobie przyswoić w wystarczającym stopniu.

Bardziej formalny język, mniej bezpośredni

Mówiąc ogólnie, prace redakcyjne wydawały się mieć na celu sprawienie, by wcześniejszy Kurs brzmiał mniej nieformalnie i mniej konwersacyjnie. Gdy czyta się pierwszą i ostatnią wersję analizowanego fragmentu, różnica jest zauważalna. Oto inny przykład. Zdanie, które początkowe brzmiało: *Ty i Bill lękaliście się Boga, mnie, samych siebie i praktycznie wszystkich, których kiedykolwiek znaliście*³³ stało się po prostu: *Lękałeś się wszystkich i wszystkiego. Lękaasz się Boga, mnie i siebie samego*. T 83,4-5 Tu wcześniejszy Kurs brzmi mniej konwersacyjnie i bardziej wyniośle; podobnie jak późniejszy. Pytanie; który jest lepszy? Niekiedy wolę czytać fragmenty poddane redakcji, lecz zazwyczaj wolę szczerzy, bezpośredni ton oryginału. Lubię rozumiały, konkretny język, jakimi Jezus posługuje się we wcześniejszych rozdziałach zanim zostaną uniesiony w stratosferyczny ton późniejszego materiału.

W większości przypadków zbędne zmiany

Jeśli Czytelnik ma ochotę, niech przeczyta ponownie pierwszą wersję analizowanego fragmentu i odpowie sobie na pytanie: co z nim jest nie tak? Jakiej redakcji wymaga, jeśli jakiegokolwiek? Ja osobiście uważam, że nie wymaga żadnej. Wolę ją od obu późniejszych, zredagowanych wersji. Nie jest to prawdą w odniesieniu do wielu fragmentów urtekstu. Są chropawe i z pewnością wymagały edycji. Jednak uważam, że większość tych szczegółowych ingerencji była zbędna. Przypomnijmy sobie instrukcje Jezusa: usunąć materiał osobisty i poprawić błędy skryby. Jak prace redakcyjne mają się do tych zasad w przypadku analizowanego przez nas fragmentu?

Zmiany mające na celu uczynienie tekstu spójniejszym (w opinii redaktorów)

Są jeszcze inne trzy aspekty szczegółowej edycji, wiersz po wierszu, które chcę przedyskutować. Pierwszym z nich jest zharmonizowanie znaczenia wcześniejszych fragmentów z treścią późniejszego Kursu – stanowiąca część procesu poprawy błędów skryby. Oto główne przykłady:

– usunięto wszystkie (6) wzmianek o niebiańskim przyspieszeniu;

³³ urtekst, str. 103

- usunięto wszystkie (7) wzmianek o Zapisie – prawdopodobnie podobnym do zapisków Akaśa;
- jak już wspomniałem, systematycznie obniżana jest rola zachowania. W pierwszych pięciu rozdziałach, wzmianki o „zachowaniu” (czasownik/rzeczownik) została zmniejszona z 68 w urtekście do 20 w opublikowanej wersji *Kursu*. Usunięto wszystkie (5) wzmianek o „robiącym” (*ang.* doer). W rozdziale 9 usunięto zdanie: *Ten Kurs jest przewodnikiem zachowania*. Przypuszczam, że wszystkie te zmiany miały na celu przeniesienie emfazy *Kursu* z zachowania na myśl. Myślę jednak, że zmiany te były niewłaściwe, ponieważ zachowanie jest ważne w całym *Kursie*, choć słowo to jest używane rzadko.
- Na samym początku (np. w rozdziale 5) w odniesieniu do Ducha Świętego był używany zaimek rodzaju nijakiego (*to*); „to” co jest po prostu „twoim własnym słusznym umysłem”, zamiast „Duch Święty trwa w tej części twego umysłu, która jest częścią Umysłu Chrystusa.”² On przedstawia twoją Jaźń i twojego Stworzyciela, Które są jednym. O 58,1-2 Zmiany te najprawdopodobniej zostały wprowadzone po to, by wcześniejsze partie materiału brzmiały tak, jak późniejszy *Kurs*.
- We wczesnym urtekście, świat jest czasami charakteryzowany jako będący uczyniony przez Boga w odpowiedzi na odosobnienie; jako pomoc naukowa mająca wyprowadzić nas z odosobnienia. W późniejszym *Kursie*, świat jest bezpośrednią manifestacją odosobnienia, choć Duch Święty używa go jako pomocy naukowej. Ze względu na tę rozbieżność (która mogła powstać pod wpływem materiału Edgara Caycego, który Helen czytała w czasie wczesnego dyktowania, cztery z tych wcześniejszych wzmianek zostały zmiękczone. Na przykład:

Tabela 4

urtekst	oficjalna publikacja
Bóg stworzył czas tak, by	Celem czasu jest umożliwienie
człowiek mógł używać go twórczo...	ci nauczania się, jak posługiwać się czasem konstruktywnie.
Czas jest pomocą naukową	Jest on przeto pomocą naukową
i środkiem do celu. str. 4	i środkiem do celu. T 3,15;2-3

Terminologia

Pewna liczba zmian dotyczyła terminologii używanej we wczesnie dyktowa-

nym materiale. „Duszę” zastąpiono „duchem” lub „umysłem”. Słowa „tworzyć” (*ang.* create), „mieć wolę” (*ang.* will) i „(po)znać” (*ang.* know) zostały zmienione z poszanowaniem ich późniejszego, bardziej „technicznego” znaczenia (choć nie całkowicie konsekwentnie). „Duchowe oko” zostało zamienione na „wzrok duchowy” lub „wizję duchową” (w urtekście oko duchowe jest synonimem „wizji prawdziwej”). Jednak w pięciu miejscach „oko duchowe” zostało zastąpione „Duchem Świętym” (na przykład w 38 i 39 zasadzie cudów) i, według mnie, są to zmiany niewłaściwe. We wczesnej partii materiału, w powiązaniu z ego używany był zaimek „on”; został on później zastąpiony nijakim „to”. „Projekcja” początkowo była słowem o znaczeniu szerszym, obejmującym zarówno projekcję fałszywą, jak i „projekcję prawdziwą”. „Projekcja prawdziwa” została zastąpiona „szerzeniem”. Wszystkie przypadki „głupiej wędrowki” zastąpiono „bezużyteczną wędrowką”. Usunięto często używane we wcześniejszym materiale słowo „człowiek” (lub ludzki – *ang.* human). Usunięto większość odniesień do „jaźni” (*ang.* self) (pisanej małą literą). „Człowiek” został zastąpiony zaimkiem „ty”.

Edycja błędów

Dokonując tak szczegółowej redakcji, trudno ustrzec się przypadkowych błędów. I faktycznie; pewna liczba niewątpliwych błędów – zmian znaczenia w stosunku do początkowo podyktowanej treści – znalazła się w materiale (ja doliczyłem się 27 w pierwszych dwóch rozdziałach). Oto kilka przykładów:

Tabela 5

urtekst	oficjalna publikacja	natura błędu
“Nie wódź nas na pokuszenie” znaczy	“Nie wódź nas na pokuszenie”	Napomnieniu: “Nie wódź nas na pokuszenie” zostało nadane oryginalne znaczenie napomnienia “Bierz swój krzyż i mnie naśladowaj”

urtekst	oficjalna publikacja	natura błędu
<p>“wyprowadź nas z naszych własnych błędów” ... “Bierz swój krzyż i mnie naśladowaj” powinno być interpretowane następująco: “Rozpoznaj swoje błędy i postanów je porzucić poprzez podążanie za moim przewodnictwem.” str. 19</p>	<p>znaczy “Rozpoznawaj swoje błędy i wybierz ich porzucenie poprzez podążanie za moim przewodnictwem.” T 13,7</p>	
<p><i>Zaprzeczenie</i> błędowi skutkuje projekcją. <i>Poprava</i> błędu przynosi uwolnienie. [“Tym błędem jest błąd odpowiedzialny za przyjemność seksualną.” str. 38</p>	<p>Zaprzeczenie Jaźni skutkuje złudzeniami, podczas gdy poprawa błędu przynosi uwolnienie od nich. T 34,6</p>	<p>W oryginale, odmawiamy spojrzenia w siebie na błąd tkwiący u podstaw przyjemności z seksu, a zatem dokonujemy projekcji tego błędu poza siebie. W oficjalnej publikacji, odmawiamy uznania naszej prawdziwej Jaźni i przez to popadamy w złudzenia.</p>

urtekst	oficjalna publikacja	natura błędu
Wszystkie materialne środki, jakie człowiek bierze jako lekarstwa na choroby cielesne, są jeszcze jednym przykładem zasad magii. Pierwszym poziomem błędu było bycie przeświadczonym, że ciało wytworzyło swoją własną chorobę. A co za tym idzie, drugim mylnym krokiem jest usiłowanie leczenia go za pomocą nietwórczych środków. str. 89	Wszystkie materialne środki, jakie przyjmujesz jako lekarstwa na choroby cielesne, są jeszcze jednym przykładem zasad magii. To pierwszy krok ku przeświadczeniu, że ciało samo wytwarza swoją własną chorobę. Drugim mylnym krokiem jest usiłowanie leczenia go za pomocą nietwórczych środków. T 59,1-3	W urteksie jest mowa o dwóch mylnych krokach; pierwszym – przeświadczeniu, że ciało wytworzyło swoją chorobę i drugim – próbach leczenia go za pomocą nietwórczych środków. Jednak w oficjalnej publikacji oba kroki są teraz takie same; pierwszy – usiłowanie uzdrowienia chorób ciała poprzez używanie „środków materialnych” i drugi – usiłowanie leczenia ciała za pomocą „nietwórczych środków”.

Ewaluacja

Teraz, gdy przyjrzeliliśmy się redakcji, cóż począć. Czy była to praca doskonała? Czy też może zmieniła przesłanie *Kursu cudów*? Takie pytania byłyby nie na miejscu, gdybyśmy wierzyli, że Jezus szczegółowo nadzorował całość prac redakcyjnych. Jednak redaktorzy nigdy tego nie twierdzili. Kenneth Wapnick po prostu stwierdza: *Oboje czuliśmy jego prowadzenie* [Jezusa] *podczas naszej pracy*.³⁴ Potem wyjaśnia dalej, mówiąc: Helen miała wrażenie bycia prowadzoną przez cały czas podczas prac redakcyjnych. Gdy nie miała jasności odnośnie wskazówek, zadawała specyficzne pytanie, lecz było to względnie rzadko.³⁵

Naczelna zasada, jaką kierowali się redaktorzy

Jak pamiętamy, Jezus udzielił następujących instrukcji dotyczących redak-

³⁴ *Pozbawiona szczęśliwości. Historia Helen Schucman i spisywania Kursu cudów*, str. 429

³⁵ Ken Wapnick, informacja osobista z 17 sierpnia 2004 r.

cji:

- jeśli to, co piszesz jest tak osobiste, że inni nie mogą z tego skorzystać, usuń to
- jeśli jako skryba zrobiłeś błąd, popraw go.

Problem nie w tym, że redaktorzy nie stosowali się do tych instrukcji – myślę, że stosowali się. Problem w tym, że wyszli *poza* te instrukcje. Jezus na przykład powiedział, że nauczania o seksie są czymś, co „czyniący cuda *musi* zrozumieć”³⁶ a mimo to je usunięto. Była też modlitwa, zatytułowana *Drzwi, które wiodą z pustyni na zawsze*, o której Jezus powiedział, że „może być użyteczna dla czyniących cuda innych niż wy”³⁷, jednak nie została zamieszczona w publikacji *Kursu*. Analiza wprowadzonych zmian redakcyjnych odkrywa, że pracom redakcyjnym przyświecała jedna, naczelną zasadą: **Tak dalece, jak jest możliwe, upodobnić brzmienie wcześniejszego materiału Kursu do późniejszego.**

Późniejszy materiał jest całkiem abstrakcyjny, zatem zgodnie z tą regułą niemal wszystko, co było specyficzne i konkretne we wczesnym *Kursie* zostało usunięte. Język późniejszego *Kursu* jest formalny i wyniosły, zatem, zgodnie z powyższą regułą, wszystko, co nieformalne, konkretne i „stąpające twardo po ziemi” zostało usunięte z wczesnego materiału.

Nie ma nic złego w powyższej regule. Gdy przyglądam się zmianom wprowadzonym przez redaktorów, mam wrażenie, że ich wysiłki były szczerze. Przyświecało im szczerze oddanie, by prace zrobić właściwie i z prawdziwym poszanowaniem charakteru tego materiału. *Prace nie zmieniły przesłania Kursu.*

Problem w tym, że powyższa reguła nie jest instrukcją daną im przez Jezusa. Jej przestrzeganie skutkowało znacznie większą ilością zmian niż gdyby redaktorzy przestrzegali jego instrukcji. Zmian we wczesnym materiale *Kursu* jest zbyt wiele. Czy rzeczywiście należało usunąć materiał odpowiadający z grubsza pierwszym 5 rozdziałom publikacji *Kursu*?

Można spytać: *a czy robi to jakąś różnicę?* Trzeba uczciwie przyznać, że *wielkiej różnicy* nie robi. Przesłanie *Kursu*, jak już powiedziałem, pozostało nienaruszone. Jednak *pewna* istotna różnica jest. Mając do czynienia z bardzo abstrakcyjnym materiałem, reagujemy zazwyczaj na dwa sposoby. Pierwszy „najgorszy” z nich - to odrzucenie lub zniechęcenie; stwierdzamy; to nie dla mnie i dajemy sobie spokój. Natomiast w drugim przypadku pytamy: – Czy mogę poprosić o jakiś przykład? O co konkretnie chodzi? I na tym polega ta istotna różnica. Oryginalny, wczesny materiał jest pełen przykła-

³⁶ urtekst, str. 37

³⁷ *ibid.* str. 40

dów. Gdy trafiamy na nieznaną ideę, chcemy, by została one nam przybliżone za pomocą czegoś, co *jest* nam znane. Wczesny materiał ukazuje *Kurs* na tle innych myślicieli i zwykłych zagadnień życia codziennego. Poza tym, gdy spotykamy się z innym stylem pisania – takim jak w *Kursie* – zazwyczaj reagujemy: – A czy mógłbyś to powiedzieć „po ludzku”? I właśnie ten wczesny materiał jest napisany o wiele prostszym językiem.

Ten wczesny materiał zawiera informacje będące znakomitym mostem wiodącym do dziwnego i nieznanego świata *Kursu*. I to z ważnego powodu – ponieważ miał właśnie być takim mostem dla Helen i Billa. Potrzebowali wzniosłych zasad *Kursu* „sprowadzonych na ziemię” i ich powiązania z ich życiem codziennym, nauką i światem, w jakim żyli i pracowali. Potrzebowali mostu. Sam Wapnick zresztą powiedział, że „liczne odniesienia do psychologów, różnych zagadnień i tematów psychologicznych (...) miały pomóc Helen i Billowi przetrząsnąć most między *ich* psychologicznym rozumieniem a kursowym.³⁸

Skoro Helen potrzebowali mostu, większość z nas również go potrzebuje. Jednak w przypadku Czytelników oficjalnej publikacji *Kursu cudów*, ten most został spalony. Wczesne rozdziały *Kursu* zostały zmienione ze specyficznych i mówiących otwartym językiem w tajemniczy materiał. Most, po którym mogli przejść suchą stopą, został usunięty. Została rzeka, przez którą muszą przepłynąć na drugi brzeg. Rozmawiałem z bardzo wieloma Czytelnikami, którym nie udało się przedostać na drugi brzeg.

Jak doszło do nadmiernego przeredagowania wczesnego materiału?

Ta nadgorliwość redaktorska dochodziła do głosu już od samego początku. Wyrażała się decyzjami, co podyktować z urtekstowych notatek odręcznych Helen (z Helen w roli cenzora), następnie podczas redagowania wersji HLC (przez Helen i Billa) a wreszcie podczas redagowania oficjalnej publikacji *Kursu* (przez Helen i Kennetha Wapnicka). Z trójki redaktorów jedynie Helen uczestniczyła we wszystkich trzech etapach procesu redakcji. I w rzeczy samej, o czym była już mowa, Wapnick twierdzi, że to ona była redaktorem odpowiedzialnym za całość prac redakcyjnych.³⁹ Tę jej rolę „naczelnego redaktora” potwierdzają te same tendencje redakcyjne, które możemy zauważyć we wszystkich wersjach.

Wapnick napisał, że Helen była redaktorką kompulsywną.⁴⁰ Odnośnie

³⁸ zob. str. 24

³⁹ Kenneth Wapnick, informacja osobista z 9 września 2004 r.

⁴⁰ *Pozbawiona szczęśliwości. Historia Helen Schucman i spisywania Kursu cudów*, str. 427

redagowania *Kursu*, ona sama powiedziała: *Ja zmieniałabym niemal wszystko*.⁴¹ W niektórych przypadkach to kompulsywne redagowanie nasilało się. Wapnick napisał: „Opowiadanie o pewnych zdarzeniach z jej życia – zwłaszcza natury religijnej a w szczególności związanych z *Kursem cudów* wywoływało w Helen wielki lęk, przejawiający się zapamiętałym przeredagowywaniem tekstu [jej autobiografii], co odbijało się na wierności przekazu.”⁴² Wapnick mówi również: Nasze wspólne próby korygowania tych niedoskonałości niekiedy kończyły się powodzeniem, lecz znacznie częściej były całkowicie niezadowolające.⁴³

Wapnick twierdzi, że Helen bardzo wstydziła się wcześniejszych rozdziałów *Kursu* i o wiele bardziej wolała materiał późniejszy:

Potem, z każdym kolejnym rozdziałem tekstu staje się on coraz piękniejszy a druga połowa napisana jest cudownym białym wierszem. Nie można tego powiedzieć o pierwszych czterech rozdziałach, Tych Helen zawsze bardzo wstydziła się, We wczesnych latach po spisaniu *Kursu*, gdy ktoś wyrażał zainteresowanie tym materiałem a Helen pokazywała go nielicznym osobom (a już nigdy nie pokazałaby całości) pokazywała te faktycznie piękne, rapsodyczne, ekstatyczne fragmenty. Natomiast tej wcześniejszej części raczej wstydziła się.⁴⁴

Tym, co tak „uwierało” Helen we wcześniejszym materiale była prawdopodobnie właśnie jego specyficzność, konkretność. Warto zauważyć, że w urtekście Jezus dwukrotnie zwraca Helen uwagę, że jej „myślenie jest zbyt abstrakcyjne”.⁴⁵

Z uwagi na to, że kompulsywne redagowanie przez Helen przechodziło w „zapamiętałe przeredagowywanie”, gdy czuła się nieswojo, jakiej reakcji spodziewalibyśmy się po niej w związku dyskomfortem wywoływanym w niej wczesnymi rozdziałami? Czy była w stanie całkowicie oprzeć się pokusie upodobnienia ich do rozdziałów późniejszych, które podobały się jej o wiele bardziej? I czy powinno nas dziwić, że to, czego po niej spodziewaliśmy się – wysiłków upodobnienia wcześniejszego materiału do późniejszego – było naczelną zasadą, jaka daje się zauważyć, od wersji do wersji, we wszystkich pracach redakcyjnych? Wapnick twierdzi, że „[Helen] była w stanie oprzeć się wielkiej pokusie, że nie wspomnę o jej kompulsji, doko-

⁴¹ *ibid.* str. 395

⁴² *ibid.* str. 7

⁴³ *idid.* str. 7

⁴⁴ dr Kenneth Wapnick, *The Urtext and the Early Chapters of the Text of „A Course in Miracles”* – zob. przypis 2 na str 12.

⁴⁵ urtekst, str. 24 i 56

niania edycji materiału w celu jego „ulepszenia”.⁴⁶ Jednak porównując kolejne wersje można dojść do wniosku, że nie była w stanie oprzeć się *całkowicie*.

Co teraz?

Czy jest zatem jakaś idealna wersja *Kursu cudów*? Myślę, że odpowiedź jest prosta; którakolwiek wersja, której faktycznie *używasz*. W końcu najważniejsze jest faktyczne studiowanie i praktykowanie *Kursu cudów*, a nie dyskutowanie na temat jego redakcji. W prowadzonych przeze mnie zajęciach posługuję się oficjalną publikacją *Kursu cudów*, choć posiłkuję się materiałem pochodzącym z urtekstu. Myślę jednak, że przydałaby się nowa edycja *Kursu cudów*; **minimalistyczna**, trzymająca się ściśle podanych przez niego zasad. Dzięki niej studenci mogliby wejść do nieznanego świata *Kursu* idąc po nieco wygładzonej wersji tego samego mostu, po którym przeszli Helen i Bill. Wydaje mi się, że do tej pory udało mi się przedstawić wystarczającą ilość argumentów przemawiających za koniecznością takiej nowej edycji, lecz jest jeszcze jeden główny powód, o którym nie mówiłem.

Mówiłem już, że jedną z przyczyn opracowania drugiego wydania *Kursu cudów* były błędy, jakie pojawiały się przy przepisywaniu kolejnych maszynopisów materiału. Mechanizm pojawiania się tych błędów przypominał zasadę dziecięcej zabawy w „głuchy telefon”. W sumie materiał został przepisany czterokrotnie; dwa z tych maszynopisów nie zostały sprawdzone w ogóle a dwa nie zostały wystarczająco dokładnie. Skutkiem tego błędy (rzeczowe i przypadkowe pominięcia materiału) zamiast być korygowane, nawarstwiały się wraz z każdym kolejnym przepisaniem. Przygotowując drugie wydanie, korektorzy wrócili do materiału początkowego, by wyłapać wszystkie błędy. „Trzy księgi zostały sprawdzone poprzez porównanie z urtekstem spisany na maszynie przez Billa z notatek Helen.”⁴⁷

Natomiast nie wspomniałem, że podobny mechanizm „głuchego telefonu” miał miejsce podczas redakcji *Kursu cudów*. Wnikliwe porównanie kolejnych wersji ujawnia, że każda z wersji była poprawiana jedynie w oparciu o poprzednią rewizję, co Wapnick potwierdził.⁴⁸ To oznacza, że druga wersja robocza była sprawdzana jedynie w oparciu o urtekst, a nie stenograficzne, odręczne notatki Helen. Wersja HLC była sprawdzana jedynie w oparciu o drugą wersję roboczą, a nie urtekst czy odręczne stenogramy. Publikacja

⁴⁶ *Pozbawiona szczęśliwości. Historia Helen Schucman i spisywania Kursu cudów*, str. 427

⁴⁷ errata do drugiego wydania *Kursu cudów*, wprowadzenie; chodzi, rzecz jasna o drugie wydanie amerykańskie.

⁴⁸ informacja osobista od Kennetha Wapnicka, 9 września 2004

Kursu cudów była przygotowywana na podstawie wersji HLC, bez porównywania z drugą wersją roboczą, urtekstem czy odręcznymi stenogramami. Możemy to zauważyć w analizowanym przez nas uprzednio przykładzie „Wielkiej Krucjaty”. Warto zauważyć, że pominięty materiał nie jest przywracany na jego miejsce. Nawet pomniejsze zmiany nie są cofane; pozostają albo są zmieniane dalej. I to, co widzimy w tym jednym przykładzie, dotyczy całego materiału i całego procesu.

Podobnie jak w zabawie w „głuchy telefon”, w tym przypadku nietrafne decyzje redaktorskie zamiast być cofnięte, nawarstwiały się wraz z każdym kolejnym maszynopisem. Dlatego, tak jak ktoś, kto cofnął się do początku, by wyeliminować błędy przygotowując drugie wydanie, tak teraz potrzeba wrócić do *samego* początku (odręcznych notatek stenograficznych Helen) i przeanalizować wszystkie decyzje redakcyjne. Ta nowa redakcja powinna być stosowna do rangi, jaką *Kurs cudów* ma dla tysięcy poszukiwaczy; myślę, że chodzi tu o taką samą staranność jak przy przygotowywaniu nowego przekładu Biblii.

I wreszcie, uważam, że należy udostępnić autoryzowaną wersję notatek odręcznych, urtekstu i HLC. To zapewniłoby osobom zainteresowanym dostęp do kompletnych i wiernych kopii tych dokumentów.

Z uwagi na fakt, że wcześniejsze wersje wciąż posiadają copyright (choć status wersji HLC jest nieznan), trudno mi sobie wyobrazić, że ktoś podjąłby się przygotowania takiej edycji. W jakiej to stawia nas sytuacji? W tym przypadku – tak jak w wielu innych – warto przypomnieć sobie słowa Jezusa. Pewnego razu gdy Helen obawiała się, że słyszy Jezusa niewłaściwie, powiedział:

Sprzeczność *moich* słów oznacza niezrozumienie lub niedociągnięcia skryby, celem poprawy których czynię wszelkie wysiłki. Wciąż *nie* są one jednak krytyczne. Z Biblią jest ten sam problem. Zapewniam cię, że *wciąż* jest redagowana. Zważ na moc *meego* Słowa w tym, że oparło się wszelkim atakom błędu i jest Źródłem Prawdy.

Korekta błędów w *Kursie* jest ważna, lecz nie jest „krytyczna”. Ze względu na moc jego Słowa, prawda i tak przedrze się przez nie. Mimo błędów skrybów, jego Słowo w Biblii wciąż jest „Źródłem Prawdy” i jest ona *nadal* redagowana.

Jezus dyskutował również redagowanie tzw. odczytów Edgara Caycego.⁴⁹

⁴⁹ *ang. readings*

Twierdził, że Cayce był nieco „nierównym” słuchaczem⁵⁰ i dlatego jego odczyty wymagają redakcji i „oczyszczenia zasadniczych błędów.⁵¹ Konkludując, Jezus rzekł: „Gdy nadejdzie czas, że będzie mogło to zostać skorygowane do punktu rzeczywistego bezpieczeństwa, zapewniam cię, że zostanie to dokonane⁵² – mimo że wtedy Cayce nie żył od 20 lat. Potem Jezus porównał redakcję redakcję odczytów Caycego z redakcją *Kursu cudów*:

Powiedziałem ci, że dokonam edycji tych notatek, gdy będzie pomocnym uczynienie tego. (...) Powiedziałem ci już odnośnie [Edgara] Casey [sic!] że z respektu dla jego wielkich wysiłków czynionych dla Mnie, nie pozwolę, by praca jego życia wiodła ostatecznie do czegokolwiek prócz prawdy. (...) Te notatki są częścią *twojej* pracy życia i będę je traktował z równym respektem.⁵³

A zatem Jezus porównał redagowane dwóch dokumentów – Biblii i odczytów Caycego – do redagowania *Kursu cudów*. Oba te dokumenty były i są nadal redagowane choć ich autorzy już odeszli. Jasne jest że Jezus patrzy na to z perspektywy długoterminowej. Jeśli będzie potrzeba kilku dekad lub kilku stuleci zanim będzie można dokonać doskonałej redakcji, to tak będzie. Tymczasem więc niedoskonałości redakcyjne publikacji *Kursu cudów* nie są krytyczne, lecz w pewnym momencie Jezus zadba o to, że Kurs cudów zostanie opublikowany w idealnej wersji. Bo przyrzekł nam, że nie pozwoli, by praca życia Helen wiodła ostatecznie do czegokolwiek prócz prawdy.

⁵⁰ urtekst, str. 138

⁵¹ *ibid.* str 141

⁵² *ibid.* str 142

⁵³ *Pozbawiona szczęśliwości. Historia Helen Schucman i spisywania Kursu cudów*, str. 353-354